



Janusz Czapiński, Marek Góra

—
ŚWIADOMOŚĆ
„EMERYTALNA”
POLAKÓW
—

RAPORT Z BADANIA ILOŚCIOWEGO

Warszawa, maj 2016 r.

PUBLIKACJE
EUROPEJSKIEGO
KONGRESU
FINANSOWEGO

ŚWIADOMOŚĆ „EMERYTALNA” POLAKÓW

Raport z badania ilościowego

Janusz Czapiński

Marek Góra

Warszawa, maj 2016 r.

Spis treści

1. Wprowadzenie	3
2. Uwagi metodologiczne	6
3. Kto myśli o życiu na emeryturze i się do tego przygotowuje?	8
4. Wiedza o finansach związanych z emeryturą	17
5. Składka emerytalna czy wyższe wynagrodzenie?	21
6. Czy system emerytalny powinien być taki sam dla wszystkich?	24
7. Kiedy na emeryturę?	26
8. Źródło finansowania świadczeń emerytalnych	32
9. Czarne scenariusze	33
10. Zakończenie	39

1. Wprowadzenie

Postrzeganie problematyki emerytalnej w Polsce – podobnie jak w całej Europie – zostało ukształtowane w drugiej połowie XX w. w sytuacji ludnościowej całkowicie odmiennej od sytuacji obecnej i przewidywanej na kolejne dziesięciolecia. Struktura ludności wg wieku jest najważniejszym czynnikiem kształtującym sytuację systemów emerytalnych. Co więcej, to postrzeganie systemu emerytalnego kształtowane było w sytuacji, gdy rządy chciały i mogły przejąć większość odpowiedzialności za zapewnienie finansowania konsumpcji obywateli na emeryturze. Dywidenda demograficzna dostarczała niezbędnych do tego środków. Pozwalała ona na szczodre finansowanie także innych elementów systemu społecznego. W XXI w. jest to już niemożliwe, niezależnie od czyichkolwiek intencji.

Żaden system emerytalny, żadna zmiana zasad jego funkcjonowania oraz obietnice polityczne nie są w stanie zmienić wysokości przyszłych emerytur. – Oczywiście przy założeniu, że nie będziemy ich finansować kosztem innych wydatków. Ich średnia wysokość będzie zależała jedynie od następujących czynników:

- relacji liczby emerytów pobierających świadczenia do liczby finansujących je swoimi składkami i/lub podatkami aktywnych ekonomicznie (pracowników i przedsiębiorców);
- wysokości obciążenia aktywnych ekonomicznie (stopa składki plus ewentualne subsydiowanie systemu z ogólnych podatków);
- stopy zatrudnienia w gospodarce.

Te i tylko te czynniki wyznaczą wysokość emerytur w przyszłości. Istotą sytuacji, w której znalazły się społeczeństwa Europy jest to, że liczba emerytów w relacji do płacących składki drastycznie się zwiększyła, że skala obciążenia pokolenia pracującego również drastycznie się zwiększyła (bardzo wysokie składki), więc nie bardzo da się je dalej zwiększać oraz że współczynniki zatrudnienia zmniejszyły się. Wszystkie te zmiany prowadzą do tego, że przy niezmiennym wieku emerytalnym przyszła relacja wysokości emerytur do płac będzie się zmniejszać. Nie wynika to z czyjejkolwiek decyzji, ani z konstrukcji jakiegokolwiek systemu emerytalnego. Wynika z jedynie z wyżej wymienionych zmian, na które wpływ jest bardzo ograniczony, jeśli w ogóle możliwy. Na poziomie społeczeństwa jako całości praktycznie jedynym działaniem możliwym i dającym znaczące rezultaty jest przedłużanie okresu aktywności zawodowej. Będzie to niewątpliwie najbardziej powszechny kierunek zmian instytucjonalnych w Europie (nie tylko).

Postrzeganie systemu emerytalnego ukształtowało się w innych czasach i nie bardzo przystaje do obecnej rzeczywistości. Dlatego potrzebne jest dostosowanie naszego myślenia tak, by w nowej sytuacji móc jak najlepiej realizować społeczne i indywidualne cele związane z finansowaniem konsumpcji na starość, czyli w okresie życia,

w którym już nic nie wytwarzamy, a chcemy i musimy konsumować. Dostosowanie zachowań możliwe jest o tyle, o ile rozumiemy istotę wyzwania i dysponujemy wiedzą dotyczącą możliwych sposobów radzenia sobie z nim.

Na poziomie indywidualnym istnieją trzy sposoby reakcji na zmienioną sytuację:

- rodzenie większej liczby dzieci;
- dbanie o własną zatrudnialność w wieku 50+ oraz 60+ (może nawet 70+);
- dodatkowe oszczędzanie.

Nie są to proste wyzwania, ale nie ma innych sposobów radzenia sobie z sytuacją, z jaką mamy do czynienia.

Większa dzietność na poziomie całego społeczeństwa jest mało realna. Próbuje sobie z tym radzić wszyscy w Europie, ale skutki są mizerne. Nawet kraje postrzegane jako przykłady sukcesu, takie jak Francja czy Szwecja mają wskaźniki dzietności prawie 2,0 nie pozwalające jednak na reprodukcję liczebności populacji. Wygląda to jeszcze gorzej w krajach takich jak Niemcy, czy Polska ze współczynnikami dzietności na poziomie ok. 1,4. Na poziomie indywidualnym można jednak zadbać o to, by w przyszłości, na starość mieć wsparcie kilkorga dzieci uzupełniające to, co wynikać będzie z uczestniczenia w systemie powszechnym.

Dbanie o własną zatrudnialność w późniejszym okresie życia będzie sprzyjać możliwości przedłużenia okresu aktywności zawodowej, a co za tym idzie możliwości opóźnienia rozpoczęcia pobierania emerytury, co z kolei oznacza jej znaczne zwiększenie. Dbanie o tę zatrudnialność to z jednej strony ciągłe, wyprzedzające dostosowywanie swoich kwalifikacji zawodowych do zmieniających się potrzeb rynku pracy. Nie chodzi tu wyłącznie o ich podnoszenie, lecz także o ich zmienianie. Po 20–30 latach nawet wysokie kwalifikacje, pozostając wysokie mogą okazać się nieprzydatne. Z drugiej strony to konieczność dbałości o swoje zdrowie, to aktywność fizyczna przez całe życie oraz unikanie innych czynników mogących prowadzić chociażby do otyłości, która powoduje zwiększone ryzyko pogorszenia stanu zdrowia oraz może bezpośrednio obniżać produktywność.

W przeprowadzonym badaniu najwięcej uwagi poświęciliśmy trzeciemu ze sposobów zwiększenia przyszłych emerytur na poziomie indywidualnym, czyli dodatkowemu oszczędzaniu. Oznacza ono obniżenie konsumpcji w okresie aktywności zawodowej po to, by na starość powiększyć możliwość finansowania naszej indywidualnej konsumpcji powyżej poziomu zapewnianego przez system powszechny (w Polsce to w uproszczeniu ZUS+OFE). Oznacza to zmianę profilu alokacji dochodu w indywidualnym cyklu życia. Odpowiada to samodzielnemu powiększeniu sobie składki emerytalnej, która jednak nie przejdzie przez powszechny system, lecz będzie zarządzana w wybrany przez nas sposób.

Spróbowaliśmy zbadać bazową wiedzę Polaków na temat emerytur oraz stan faktyczny dotyczący działań podejmowanych przez nas w tym zakresie z własnej inicja-

tywy. Badano również oczekiwania Polaków odnośnie finansowania dodatkowego oszczędzania na emeryturę oraz ich skłonności do uczestnictwa w tym oszczędzaniu. W tym celu przeprowadzone zostało badanie w oparciu o załączony kwestionariusz. Dalej przedstawiamy i omawiamy uzyskane w badaniu wyniki.

Poza badaniem pozostał jednak problem myślenia o konsumpcji na starość w rozbiciu na różne jakościowo okresy tej starości: (1) jeszcze nie starość (powiedzmy 60–70 lat), (2) wczesna starość (powiedzmy 70–80 lat) i (3) późna, często niedołączna starość (powiedzmy 80+). Każdy z tych okresów starości jest różnym wyzwaniem i wymaga innego podejścia tak instytucjonalnego, jak i indywidualnego. Analiza tego problemu pozostaje do innego badania.

2. Uwagi metodologiczne

W badaniu udział wzięło 1006 osób w wieku 18–67 lat. Kryterium doboru respondentów była aktywność zawodowa. Chodziło bowiem o sprawdzenie stanu wiedzy nt. własnej przyszłości emerytalnej oraz działań związanych z przygotowaniem się, głównie ekonomicznym, do emerytury. Badanie przeprowadzone było przez Pracownię Badań Społecznych metodą wywiadu bezpośredniego w ramach OmniPBS techniką CAPI (computer assisted personal interview) na próbie reprezentatywnej dla populacji Polaków w wieku 15+. Próba losowana była z operatu GUS – zapewnia reprezentatywność, duże rozproszenie i pełną losowość w badaniu. Zastosowany przez PBS schemat doboru respondentów jest procedurą wielostopniową, tak zaplanowaną, aby dał ogólnopolską reprezentatywną próbę losową. Próba kontrolowana jest ze względu na 4 parametry demograficzne: płeć, wiek, wykształcenie, wielkość miejscowości. Badanie dot. emerytur przeprowadzone zostało w ramach dwóch fal OmniPBS w lutym br., ponieważ był to blok pytań, który wyświetlał się tylko osobom pracującym (na etacie, na umowę zlecenie/dzielo, na samozatrudnieniu, prowadzących własną firmę lub gospodarstwo rolne). Na końcu wyniki zostały zważone zgodnie ze strukturą populacji. 1000 osób spełnia to kryterium, 4 są emerytami a 2 rencistami. We wszystkich analizach, w których było to uzasadnione, zostały uwzględnione tylko osoby, które są aktywne zawodowo: nie są emerytami, rencistami, bezrobotnymi i nie są na urlopie macierzyńskim, rodzicielskim czy wychowawczym. Strukturę próby ze względu na podstawowe kryteria społeczno-demograficzne prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Respondenci wg kryteriów społeczno-demograficznych

Cechy społeczno-demograficzne	Liczebność	Procent
Płeć		
kobieta	481	47,8
mężczyzna	525	52,2
Wiek		
do 34 lat	338	33,6
35–49 lat	420	41,7
50+ lat	248	24,7
Wykształcenie		
podstawowe/gimnazjum	15	1,5
zasadnicze zawodowe	256	26,0
średnie	430	42,7
wyższe	306	30,4
Dochód osobisty		
do 1500 zł	115	11,4
1501–2000 zł	209	20,7
2001–2500 zł	193	19,2

Cechy społeczno-demograficzne	Liczebność	Procent
2501–3000 zł	124	12,4
> 3000 zł	99	9,9
odmowa odpowiedzi	266	26,5
Klasa miejscowości		
wieś	386	38,4
miasto do 50 tys. mieszkańców	219	21,8
miasto od 50 tys. do 200 tys. mieszkańców	144	14,3
miasto powyżej 200 tys. mieszkańców	256	25,4
Województwo		
dolnośląskie	74	7,4
kujawsko-pomorskie	49	4,9
lubelskie	57	5,7
lubuskie	23	2,3
łódzkie	67	6,6
małopolskie	91	9,1
mazowieckie	166	16,5
opolskie	22	2,2
podkarpackie	57	5,6
podlaskie	29	2,9
pomorskie	55	5,4
śląskie	117	11,6
świętokrzyskie	33	3,2
warmińsko-mazurskie	30	3,0
wielkopolskie	100	9,9
zachodniopomorskie	36	3,6
Status zawodowy		
umowa na czas określony	275	27,4
umowa na czas nieokreślony	536	53,3
umowa zlecenie	85	8,4
samozatrudnienie	24	2,4
pracodawca	41	4,1
rolnik	44	4,4
Stan cywilny		
kawaler panna	222	22,1
żonaty zamężna	669	66,5
rozwiedziony(a) w separacji	74	7,4
wdowiec wdowa	25	2,5
odmowa odpowiedzi	15	1,5

3. Kto myśli o życiu na emeryturze i się do tego przygotowuje?

Myślenie o starości nie jest naturalnym odruchem ludzi, szczególnie gdy mają do niej jeszcze kilka dziesięcioleci. Nie może więc dziwić nikłe zainteresowanie starością ze strony ludzi młodych, którzy nawet nie bardzo mogą sobie wyobrazić siebie jako starców. Z drugiej jednak strony działania, które mogłyby wpłynąć na naszą sytuację w okresie starości nie dają szybkiego efektu. By dać znaczące rezultaty muszą być podjęte z wyprzedzeniem wielu dziesięcioleci, a potem konsekwentnie przez te dziesięciolecia realizowane. Dawniej sprzeczność ta była istotnie łagodzona przy wykorzystaniu różnorodnych instytucji finansowanych dzięki dywidendzie demograficznej. Dzisiaj, gdy skończył się demograficznie napędzany strumień środków dostępnych na to finansowanie stoimy wobec wyzwania, jakim jest konieczność dodatkowych, podejmowanych także indywidualnie działań mogących pomóc w radzeniu sobie z sytuacją taką, jaka jest.

Prawie 40 proc. pracujących Polaków w ogóle nie myśli o tym, co czeka ich na emeryturze, a zaledwie 32 proc. myśli o tym przynajmniej od czasu do czasu (tabela 2). Jedynymi czynnikami społeczno-demograficznymi, które różnicują w stopniu istotnym statystycznie częstość myślenia o życiu na emeryturze są wiek (tabela 3) i związany z wiekiem stan cywilny (tabela 4).

Tabela 2. Częstość myślenia o życiu na emeryturze

	Częstość	Procent
tak, często	149	14,8
tak, od czasu do czasu	273	27,2
tak, rzadko	187	18,5
nie, nie myślę o tym	397	39,5
Ogółem	1006	100,0

Niemalże 60% osób nie myślących o swej przyszłości emerytalnej, lub myślących o tej przyszłości rzadko ilustruje, jak silne jest dziedzictwo dwudziestowiecznej sytuacji ludnościowej i instytucjonalnej, w której ludzie rzeczywiście mogli nie przejmować się tym problemem i zdać się na funkcjonowanie instytucji powszechnych.

Tabela 3. Zależność między wiekiem a częstością myślenia o życiu na emeryturze

Wiek	Czy myśli Pan/i o tym, jak będzie wyglądało Pan/i życie na emeryturze?			
	tak, często	tak, od czasu do czasu	tak, rzadko	nie, nie myślę o tym
do 34 lat	7,1%	18,3%	22,5%	52,1%
35–49 lat	9,3%	31,4%	19,0%	40,2%
50+ lat	34,7%	32,3%	12,1%	21,0%
Ogółem	14,8%	27,2%	18,5%	39,5%

Spośród osób, które rzeczywiście myślą o swojej przyszłości emerytalnej, czyli spośród 14,8% badanych, zdecydowana większość rozpoczyna to myślenie w wieku 50+, czyli wtedy, gdy jest już bardzo późno, jeśli nie za późno w ogóle. Dla większości jest już bardzo późno na zwiększenie liczby dzieci. Głęboka restrukturyzacja kwalifikacji zawodowych – jeśli nie była zapoczątkowana wcześniej, jest również wielkim wyzwaniem. Jeśli natomiast ktoś zacznie oszczędzać w wieku 50 lat, a potem przejdzie na emeryturę w wieku 65 lat, to znaczy, że w ciągu tych 15 lat oszczędzania musiałby odłożyć środki na kolejne ok. 20 lat życia na emeryturze (mniej więcej tyle lat życia ma średnio przed sobą 65-latek). Lepiej późno niż wcale, ale nawet przy bardzo wysokim oprocentowaniu tych oszczędności efekty będą niewielkie.

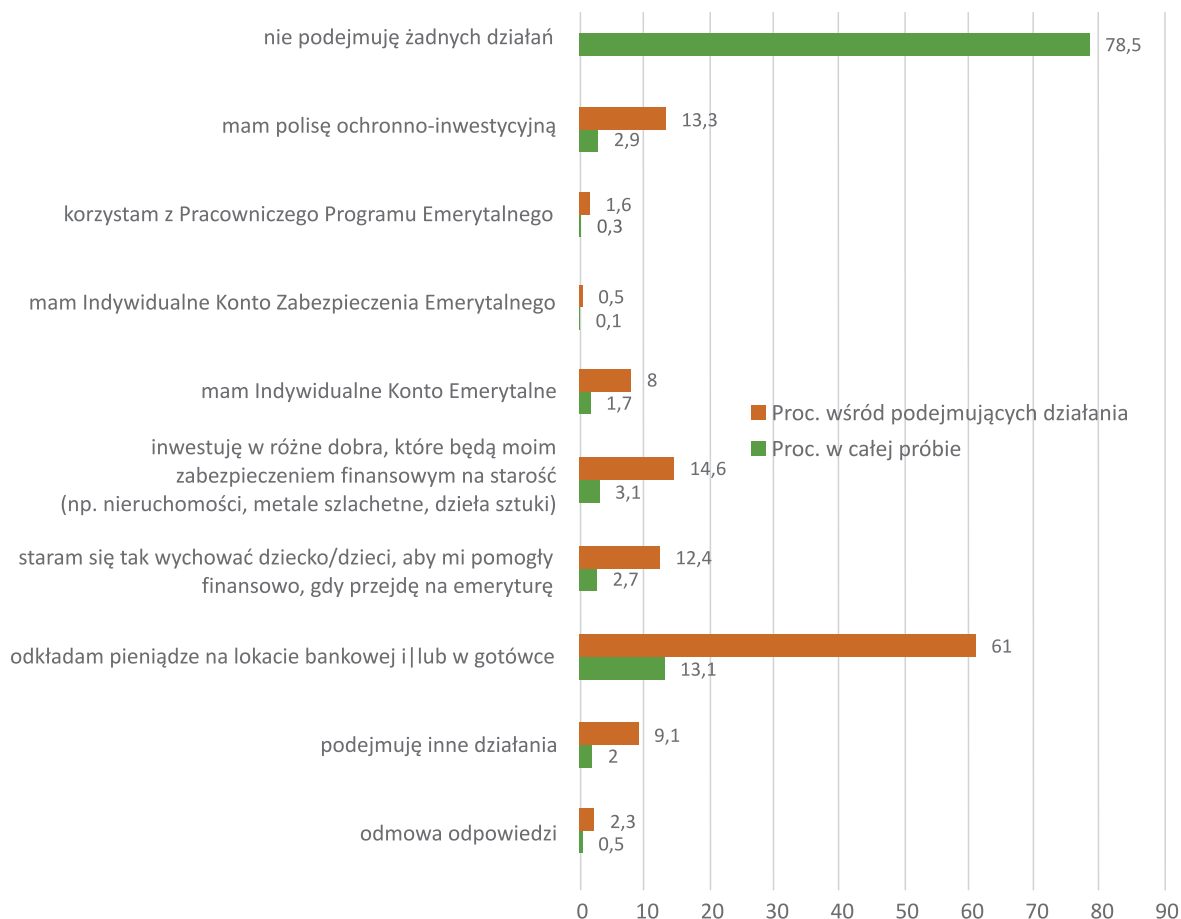
Tabela 4. Zależność między stanem cywilnym a częstością myślenia o życiu na emeryturze

Stan cywilny	Czy myśli Pan/i o tym, jak będzie wyglądało Pana/i życie na emeryturze?			
	tak, często	tak, od czasu do czasu	tak, rzadko	nie, nie myślę o tym
kawaler panna	8,1%	19,9%	18,1%	53,8%
żonaty zameżna	15,4%	29,0%	19,6%	36,0%
rozwidziony(a) w separacji	17,3%	32,0%	14,7%	36,0%
wdowiec wdowa	40,0%	36,0%	8,0%	16,0%
Ogółem	14,5%	27,4%	18,6%	39,5%

W tym raporcie skupiamy się na prezentacji wyników dotyczących głównie działań o charakterze dodatkowego oszczędzania na emeryturę. Działania, mające na celu ochronę standardu materialnego po przejściu na emeryturę, częściej deklarują osoby, które myślą o tym, co ich czeka na emeryturze (tabela 5). Ale zależność nie jest zero-jedynkowa. Pewne działania podejmują także osoby, które rzadko lub w ogóle nie myślą o tym, jak będzie wyglądało ich życie na emeryturze. Generalnie próbuje zapobiec starczej biedzie zaledwie 1/5 respondentów. Nawet wśród tych, którzy często myślą o życiu na emeryturze, zaledwie 1/3 podejmuje jakieś działania. Najczęstszą formą takich działań jest oszczędzanie na lokacie bankowej lub w gotówce (61% podejmujących działania zaradcze i 13 % wszystkich respondentów) (wykres 1). Nie są to formy oszczędzania najbardziej pasujące do długookresowego oszczędzania. Ponadto, tak znaczny udział osób często myślących o życiu na emeryturze, które nie podejmują żadnych działań, które mogłyby na to życie wpłynąć, wskazuje, że myślenie o emeryturze może w ich przypadku być raczej przejawem obaw niż chęci i umiejętności odnalezienia się w takiej sytuacji. Może to wskazywać na nieskuteczność strategii oddziaływania na zachowania ludzi w zakresie emerytur poprzez straszenie ich mrocznymi perspektywami. Prawdopodobnie będą się bardziej bać („myśleć o swojej sytuacji na emeryturze”), ale i tak nie podejmą w tym zakresie istotnych działań.

Tabela 5. Myślenie o życiu na emeryturze a podejmowanie działań zaradczych

		Czy podejmuje Pan/i jakieś działania, aby materialny standard Pana/i życia nie uległ znacznemu pogorszeniu po przejściu na emeryturę?	
		tak	nie
Czy myśli Pan/i o tym, jak będzie wyglądało Pana/i życie na emeryturze?	tak, często	33,6%	66,4%
	tak, od czasu do czasu	32,1%	67,9%
	tak, rzadko	17,7%	82,3%
	nie, nie myślę o tym	11,3%	88,7%
Ogółem		21,5%	78,5%

Wykres 1. Działania mające zapobiec pogorszeniu materialnego standardu życia na emeryturze

Zwraca tu uwagę niewielkie znaczenie wychowania dzieci tak, by w przyszłości wsparły dochodowo starych rodziców. Odzwierciedla to prawdopodobnie dwie ważne kwestie. Pierwsza to niezrozumienie, że tak w systemie powszechnym, jak i poza nim (wszelkie działania wspomagające przyszłą konsumpcję), fundamentalne znaczenie ma kolejne pokolenie pracujące. To ono będzie musiało podzielić się

(w ramach społeczeństwa, lub w ramach rodziny) z przyszłymi emerytami częścią wytworzonego przez siebie produktu. Konsumpcja przyszłych emerytów będzie zależała od liczebności i nastawienia tego kolejnego pokolenia. Druga kwestia to wiara, że to ktoś inny („państwo” jako inkarnacja św. Mikołaja) będzie nadal odpowiadał za konsumpcję emerytów.

Oszczędza na emeryturę w jakiegokolwiek formie (IKE, IKZE, PPE, polisa ochronno-inwestycyjna, lokaty bankowe lub gotówka) lub zwiększa stan posiadania z myślą o emeryturze (inwestuje w różne dobra) zaledwie 21,2%

Tylko 2,1% osób deklarujących podejmowanie działań korzysta ze zinstytucjonalizowanych form dodatkowego oszczędzania na emeryturę (popularnie nazywanych III filarem). Analiza regresji z wiekiem, wykształceniem, dochodem i płcią jako predyktorami pozwala wyjaśnić zaledwie 1 proc. takich działań (tabela 6). Przy tym jedynym istotnym predyktorem jest dochód (tabela 7.). Najsilniej różnicuje prawdopodobieństwo korzystania z III filara status zawodowy (tabela 8). Jedyną grupą zawodową wyraźnie różniącą się od pozostałych są samozatrudnieni poza rolnictwem, gdzie prawie 21% dodatkowo korzysta z III filara.

Tabela 6. Analiza regresji korzystania z III filara

	Współczynniki niestandardyzowane		Współczynniki standaryzowane	t	Istotność
	B	Błąd standardowy	Beta		
(Stała)	-,012	,041		-,297	,766
dochód	,011	,005	,094	2,299	,022
płeć	-,009	,012	-,031	-,790	,430
wiek	2,314E-5	,001	,002	,045	,964
wykształcenie	,005	,008	,028	,662	,508

Tabela 7. Korzystanie z III filara ze względu na dochód

Dochód osobisty	III_filar	
	nie należą	należą
do 1500 zł	99,1%	0,9%
1501–2000 zł	99,0%	1,0%
2001–2500 zł	98,4%	1,6%
2501–3000 zł	94,4%	5,6%
> 3000 zł	96,0%	4,0%
Ogółem	97,7%	2,3%

Tabela 8. Korzystanie z III filara ze względu na status zawodowy

Status zawodowy	III filar	
	nie należą	należą
umowa na czas określony	98,6%	1,4%
umowa na czas nieokreślony	98,5%	1,5%
umowa zlecenie	97,6%	2,4%
samozatrudnienie	79,2%	20,8%
pracodawca	95,1%	4,9%
rolnik	100,0%	
Ogółem	97,9%	2,1%

Grupę osób, które zadeklarowały jakąś formę oszczędzania na emeryturę (IKE, IKZE, PPE, polisa ochronno-inwestycyjna, lokaty bankowe lub gotówka), spytano, jaką część rocznych dochodów przeznaczają na oszczędności emerytalne. Największy odsetek (43%) podał wielkość od 6 do 10%. Powyżej 10% zadeklarowało 21% oszczędzających na emeryturę, a 20% nie potrafiło oszacować wielkości oszczędzania. Udział oszczędności emerytalnych w dochodzie zależy od wykształcenia (tym wyższy im wyższe wykształcenie), ale nie zależy od wysokości dochodu, ani od wieku czy płci.

Osoby, które zadeklarowały większy odsetek dochodu przeznaczony na oszczędności emerytalne, mają zazwyczaj wyższy dochód, co oznacza tym samym większą sumę przeznaczaną miesięcznie na te oszczędności (tabela 9).

Tabela 9. Procent dochodu przeznaczany na oszczędzanie emerytalne a wysokość dochodu i szacowana wysokość składki miesięcznej

Procent dochodu	Procent	Średni dochód	Średnia wysokość składki
5% lub mniej	16,8	2464	130 zł
między 6 i 10%	42,6	2609	210 zł
między 11 a 20%	17,0	2844	430 zł
21% lub więcej	3,9	3404	850 zł
Nie wiem/trudno powiedzieć	19,7	2488	

Sprawdziliśmy, czy skłonność do oszczędzania na emeryturę wzrosłaby, gdyby wprowadzony został system długoterminowego oszczędzania na emeryturę, w którym do składki pracownika dopłacałaby reszta społeczeństwa i/lub pracodawca. Tylko 13% nie przystąpiłoby do takiego systemu oszczędzania a 19% nie miało zdania. Pozostałe 68% skłonne byłoby wpłacać pewną sumę miesięcznie w tym systemie oszczędzania. Jest to ponad trzykrotnie więcej niż tych (17%), którzy deklarują, że obecnie oszczędzają z myślą o emeryturze (w postaci lokat bankowych, gotówki,

IKE, IKZE, PPE lub polisy ochronno-inwestycyjnej). Jednak większość (72%) gotowych wejść do takiego systemu wpłacałaby do niego miesięcznie tylko do 100 zł (tabela 10). To już coś, jeśli oszczędzanie rozpoczyna się w młodym wieku, natomiast jeśli w wieku koło pięćdziesiątki, to stanowczo za mało.

Tabela 10. Procent osób deklarujących gotowość do oszczędzania w różnej wysokości na emeryturę ze względu na wiek

Wiek	Jeśli zostałby wprowadzony system [...], w którym do Pana/i składki dopłacałoby tyle samo inni podatnicy i/lub pracodawca, to jaką kwotę byłby/aby Pan/i w stanie przeznaczyć miesięcznie [...]?					
	1 żadnej	do 50 zł	od 51 do 100 zł	od 101 do 200 zł	201 zł i więcej	nie wiem, trudno powiedzieć
do 34 lat	11,9%	18,7%	30,6%	15,7%	3,6%	19,6%
35–49 lat	11,2%	21,2%	25,7%	16,9%	6,0%	19,0%
50+ lat	16,9%	23,4%	27,8%	9,3%	3,6%	19,0%
Ogółem	12,8%	20,9%	27,9%	14,6%	4,6%	19,2%

Jedynymi istotnymi predyktorami wysokości składki są dochód, wykształcenie i status zawodowy (tabele 11–13). Bogatsi i lepiej wykształceni deklarują wyższe składki od uboższych i gorzej wykształconych. Najwięcej gotowi są wpłacać do takiego systemu oszczędzania na emeryturę pracodawcy i samozatrudnieni.

Tabela 11. Status zawodowy a deklarowana wysokość składki w systemie dodatkowego oszczędzania

Dochód osobisty	Jeśli zostałby wprowadzony system [...], w którym do Pana/i składki dopłacałoby reszta społeczeństwa i/lub pracodawca, to jaką kwotę byłby/aby Pan/i w stanie przeznaczyć miesięcznie [...]?			
	do 50 zł	od 51 do 100 zł	od 101 do 200 zł	201 zł i więcej
do 1500 zł	51,7%	37,9%	8,6%	1,7%
1501–2000 zł	42,0%	38,2%	17,6%	2,3%
2001–2500 zł	26,9%	51,7%	19,3%	2,1%
2501–3000 zł	25,3%	41,1%	28,4%	5,3%
> 3000 zł	10,8%	36,1%	32,5%	20,5%
Ogółem	30,7%	42,2%	21,5%	5,7%

Tabela 12. Wykształcenie a deklarowana wysokość składki w systemie dodatkowego oszczędzania

Wykształcenie	Jeśli zostałby wprowadzony system [...], w którym do Pana/i składki dopłacałaby tyle samo reszta społeczeństwa i/lub pracodawca, to jaką kwotę byłby/aby Pan/i w stanie przeznaczyć miesięcznie [...]?			
	do 50 zł	od 51 do 100 zł	od 101 do 200 zł	200 zł
podstawowe	40,0%	20,0%	40,0%	
zasadnicze zawodowe	38,8%	44,8%	12,7%	3,6%
średnie	34,8%	40,8%	19,5%	4,9%
wyższe	19,7%	39,3%	29,3%	11,8%
Ogółem	30,8%	41,1%	21,3%	6,9%

Tabela 13. Status zawodowy a deklarowana wysokość składki w systemie dodatkowego oszczędzania

Status zawodowy	Jeśli zostałby wprowadzony system [...], w którym do Pana/i składki dopłacałaby tyle samo reszta społeczeństwa i/lub pracodawca, to jaką kwotę byłby/aby Pan/i w stanie przeznaczyć miesięcznie [...]?			
	do 50 zł	od 51 do 100 zł	od 101 do 200 zł	200 zł
umowa na czas określony	33,5%	46,2%	17,8%	2,5%
umowa na czas nieokreślony	27,8%	41,4%	23,8%	7,1%
umowa zlecenie	45,3%	24,5%	18,9%	11,3%
samozatrudnienie	15,8%	42,1%	26,3%	15,8%
pracodawca	12,5%	34,4%	37,5%	15,6%
rolnik	51,6%	41,9%		6,5%
Ogółem	30,8%	41,2%	21,3%	6,7%

Okazuje się, że odsetek oszczędzających obecnie na emeryturę (21,2% – patrz s. 10) rośnie ponad trzykrotnie (do 68%), jeśli chodzi o deklarowaną gotowość do oszczędzania, gdyby inni dopłacali drugie tyle do składki respondenta (50% stopa zwrotu od razu na wejściu). To oznacza, że istnieje potencjał gotowości do dodatkowego oszczędzania na emeryturę. Zdecydowana większość (ponad połowa) osób gotowych wejść w system współdzielenia dodatkowych oszczędności zdecydowałaby się jednak na odkładanie nieznacznych kwot (do 100 zł). Warto jednak podkreślić, że przy tych samych kwotach dodatkowego oszczędzania wielkość zgromadzonych w ten sposób środków zależałaby od wieku; byłaby kilkakrotnie większa w grupie obecnych 30-latków niż 50-latków. Dla właściwego rozumienia prezentowanych wyników należy jednak dostrzec, że w kwestionariuszu nie pytaliśmy o alternatywne wykorzystanie finansowanej przez innych dopłaty do oszczędności, która mogłaby zostać przeznaczona na finansowanie zupełnie innych niż świadczenie emerytalne celów.

Spytaliśmy również o to, kto powinien współfinansować dodatkowe oszczędzanie na emeryturę – wszyscy podatnicy, pracodawca, zarówno pracodawca jak i inni podatnicy. Największy odsetek opowiedział się za współfinansowanie przez budżet i pracodawcę (36,4%), a zaledwie co dziesiąta osoba odrzuciła jakiegokolwiek współfinansowanie dodatkowych oszczędności emerytalnych (wykres 2).

To, czy chcieliby współfinansowania i ewentualnie kto miałby współfinansować dodatkowe oszczędzania, nie zależy od płci, wieku i wykształcenia. Zależy natomiast od dochodu (tabela 14) i statusu zawodowego (tabela 15). Im wyższy dochód tym rzadsze opowiadanie się za współfinansowaniem tylko z budżetu a tym częstsze opowiadanie się za współfinansowaniem przez pracodawcę oraz odrzucaniem wszelkiego współfinansowania dodatkowych oszczędności emerytalnych. Współfinansowanie tylko z budżetu widzą najchętniej pracodawcy. Pracodawcy natomiast najrzadziej obok samozatrudnionych obarczaliby współfinansowaniem pracodawców. Pracodawcy też obok samozatrudnionych są najmniej chętni jakimkolwiek współfinansowaniu dodatkowych oszczędności emerytalnych.

Wykres 2. Jakie współfinansowanie dodatkowego oszczędzania na emeryturę (w proc. wskazań)

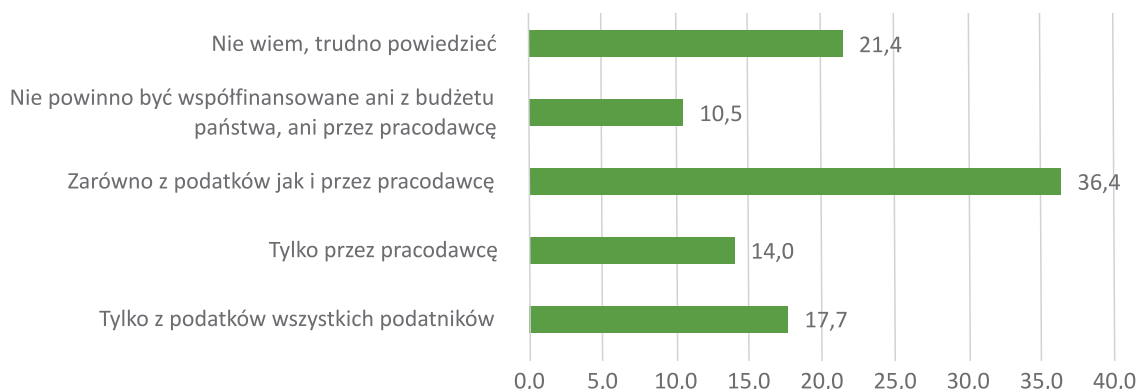


Tabela 14. Współfinansowanie dodatkowych oszczędności a dochód osobisty

	Dochód osobisty		
	do 1500 zł	1501–2500 zł	> 2500 zł
Tylko z podatków wszystkich podatników	23,5%	17,7%	17,9%
Tylko przez pracodawcę	9,6%	14,7%	20,1%
Zarówno z podatków jak i przez pracodawcę	33,9%	39,8%	32,6%
Nie powinno być współfinansowane ani z budżetu państwa, ani przez pracodawcę	7,0%	7,7%	16,5%
Nie wiem, trudno powiedzieć	26,1%	20,1%	12,9%
Ogółem	100,0%	100,0%	100,0%

Tabela 15. Współfinansowanie dodatkowych oszczędności a status zawodowy

	Status zawodowy					
	umowa na czas określony	umowa na czas nieokreślony	umowa zlecenie	samoza-trudnienie	pracodawca	rolnik
Tylko z podatków wszystkich podatników	14,5%	18,1%	19,8%	12,5%	29,3%	20,5%
Tylko przez pracodawcę	16,4%	13,1%	15,1%	12,5%	9,8%	13,6%
Zarówno z podatków jak i przez pracodawcę	39,3%	36,8%	32,6%	25,0%	29,3%	36,4%
Nie powinno być współfinansowane ani z budżetu państwa, ani przez pracodawcę	8,0%	9,5%	15,1%	25,0%	26,8%	4,5%
Nie wiem, trudno powiedzieć	21,8%	22,6%	17,4%	25,0%	4,9%	25,0%
Ogółem	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Doprowadzenie do zwiększenia długookresowych oszczędności Polaków jest zadaniem złożonym. Z racji długookresowego celu powinno być ono realizowane w stabilnych warunkach instytucjonalnych, które mogą zredukować deficyt zaufania skłaniający ludzi raczej do konsumowania dzisiaj, niż myślenia o niepewnym oszczędzaniu na emeryturę. Wyzwaniem jest poradzenie sobie z myśleniem, które można w skrócie i uproszczeniu przedstawić tak: dzisiaj zmniejszą swoją konsumpcję, a jutro i tak nie będą z tego nic miały, czy miały. Radzenie sobie z tym powinno włączyć szerokie działania w zakresie edukacji publicznej. Wydaje się, że nie da się osiągnąć natychmiastowych wyników. Potrzebny jest czas. Społeczeństwa oszczędzające samodzielnie więcej niż Polacy wdrażały się do tego przez dziesięciolecia.

4. Wiedza o finansach związanych z emeryturą

Wiedza na temat systemu emerytalnego jest wśród szerokiej publiczności ograniczona z kilku powodów. Po pierwsze ludzie próbują interpretować informacje (często szczerkowe) na temat systemu emerytalnego w kontekście sytuacji wytworzonej przez stary powszechny system emerytalny, który do niedawna wciąż „wypuszczał” kolejne roczniki emerytów. To ich praktyczne doświadczenie jest podstawą postrzegania funkcjonowania systemu emerytalnego przez młodszych od nich. Sytuacja, w której ten system funkcjonuje, zmieniła się jednak diametralnie, co zmieniło także sam system i sposób jego funkcjonowania. A zatem intuicje budowane w oparciu o doświadczenia poprzednich pokoleń prowadzić mogą i często prowadzą do interpretacji niezgodnych z rzeczywistością, a co za tym idzie do nieoptymalnych działań.

Istotnym problemem był i jest brak aktywności edukacyjnej ze strony instytucji publicznych zaangażowanych w funkcjonowanie systemu emerytalnego. W rezultacie ludzie na tak ważny dla siebie temat wiedzę czerpią głównie z gazet i reklam, co jest nie tylko niewystarczające, ale często może także wprowadzać w błąd. Duże zamieszanie w postrzeganiu systemu emerytalnego w Polsce wprowadziły działania rządu zmierzające do przeksięgowania zobowiązań emerytalnych z kont zarządzanych przez Powszechne Towarzystwa Emerytalne na konta zarządzane przez ZUS. Nie wchodząc w argumentację za lub przeciw tamtej decyzji dostrzec należy, że akcja ta przeprowadzona została w sposób podważający zaufanie do obu typów instytucji zarządzających długookresowym oszczędzaniem (ZUS i OFE) na emeryturę, jak również istotnie zaburzyła przekaz stricte edukacyjny związany z konstrukcją i funkcjonowaniem powszechnego systemu emerytalnego. Nie można również nie dostrzec, że działania te mogły istotnie obniżyć zaufanie ludzi do podejmowania jakichkolwiek działań (także poza powszechnym systemem) o charakterze długookresowym, które są szczególnie narażone na ingerencję polityczną.

Pracujący Polacy potrzebują więc: informacji, edukacji emerytalnej oraz istnienia przejrzystych i trwałych zasad funkcjonowania tak systemu powszechnego, jak i dodatkowych form oszczędzania na emeryturę. Obecna sytuacja przekłada się bowiem na relatywnie niski poziom wiedzy i świadomości emerytalnej Polaków, co ilustrują wyniki przeprowadzonego przez nas badania.

Ponad 7 proc. respondentów nie wie, gdzie trafiają ich składki emerytalne płacone w ramach powszechnego systemu (tabela 16). Jedynie samozatrudnieni i pracujący na umowę-zlecenie nie mają problemu z odpowiedzią na to pytanie (tabela 17). Osoby lepiej wykształcone i mieszkańcy większych miast mają gorszą w tym zakresie orientację (tabele 18 i 19).

Tabela 16. *Gdzie trafiają składki emerytalne wpłacane do powszechnego systemu*

	Częstość	Procent ważnych
trafiają w całości do ZUS	544	58,3
trafiają w całości do KRUS	53	5,7
trafiają do ZUS i do OFE	269	28,8
nie wiem, nie pamiętam	67	7,2

Tabela 17. *Status zawodowy a wiedza o tym, gdzie trafiają składki emerytalne wpłacane do powszechnego systemu*

Status zawodowy	Gdzie trafiają składki emerytalne			
	trafiają w całości do ZUS	trafiają w całości do KRUS	trafiają do ZUS i do OFE (Otwartych Funduszy Emerytalnych)	nie wiem, nie pamiętam
umowa na czas określony	56,4%	0,4%	35,6%	7,6%
umowa na czas nieokreślony	64,4%	1,0%	26,4%	8,2%
umowa zlecenie	60,0%	8,0%	32,0%	0%
samoatrudnienie	56,5%	4,3%	39,1%	0%
pracodawca	59,0%	2,6%	33,3%	5,1%
rolnik		93,2%	2,3%	4,5%
Ogółem	58,4%	5,7%	28,8%	7,1%

Tabela 18. *Wykształcenie a wiedza o tym, gdzie trafiają składki emerytalne wpłacane do powszechnego systemu*

Wykształcenie	Gdzie trafiają obowiązkowe składki emerytalne:			
	trafiają w całości do ZUS	trafiają w całości do KRUS	trafiają do ZUS i do OFE (Otwartych Funduszy Emerytalnych)	nie wiem, nie pamiętam
podstawowe	50,0%	40,0%	10,0%	
zasadnicze zawodowe	62,8%	11,6%	20,2%	5,4%
średnie	56,8%	5,1%	30,2%	7,9%
wyższe	57,0%	0,3%	34,7%	7,9%
Ogółem	58,4%	5,7%	28,8%	7,2%

Tabela 19. Klasa miejscowości a wiedza o tym, gdzie trafiają składki emerytalne wpłacane do powszechnego systemu

Klasa miejscowości	Gdzie trafiają obowiązkowe składki emerytalne:			
	trafiają w całości do ZUS	trafiają w całości do KRUS	trafiają do ZUS i do OFE (Otwartych Funduszy Emerytalnych)	nie wiem, nie pamiętam
wieś	52,2%	12,5%	32,6%	2,7%
miasto do 50 tys.	70,4%	2,0%	19,7%	7,9%
miasto od 50 tys. do 200 tys.	59,8%	1,5%	28,8%	9,8%
miasto powyżej 200 tys.	56,7%	0,4%	30,7%	12,1%
Ogółem	58,4%	5,7%	28,8%	7,2%

Jeszcze gorzej wygląda wiedza nt. wysokości obowiązkowej składki emerytalnej wśród osób, których składka dzielona jest między ZUS i OFE. Zaledwie 23,8 proc. jest w stanie powiedzieć, jaki procent zarobków stanowi składka; najwięcej wśród samozatrudnionych (ponad połowa) i przedsiębiorców (ponad 1/3) (tabela 20). Poziom niewiedzy w tym zakresie zależy w stopniu istotnym statystycznie od wykształcenia (tabela 21) i wysokości dochodu (tabela 22), ale nie zależy od innych zmiennych społeczno-demograficznych (wieku, płci i klasy miejscowości zamieszkania).

Tabela 20. Status zawodowy a wiedza o wysokości składki emerytalnej

Status zawodowy	Wysokość składki	
	nie wiedzą jaka jest składka	podali wysokość składki
umowa na czas określony	78,4%	21,6%
umowa na czas nieokreślony	77,3%	22,7%
umowa zlecenie	76,6%	23,4%
samo zatrudnienie	47,8%	52,2%
pracodawca	64,1%	35,9%
Ogółem	76,2%	23,8%

Tabela 21. Wykształcenie a wiedza o wysokości składki emerytalnej

Wykształcenie	Wysokość składki	
	nie wiedzą jaka jest składka	podali wysokość składki
podstawowe/gimnazjum	80,0%	20,0%
zasadnicze zawodowe	83,2%	16,8%
średnie	78,2%	21,8%
wyższe	68,6%	31,4%
Ogółem	76,3%	23,8%

Tabela 22. Wysokość dochodu osobistego a wiedza o wysokości składki emerytalnej

Dochód osobisty	Wysokość składki	
	nie wiedzą jaka jest składka	podali wysokość składki
do 1500 zł	86,0%	14,0%
1501–2000 zł	81,7%	18,3%
2001–2500 zł	69,7%	30,3%
2501–3000 zł	67,8%	32,2%
> 3000 zł	69,0%	31,0%
Ogółem	74,9%	25,1%

Spośród mniejszości, która sądzi, że wie, jaki procent ich zarobków stanowi składka emerytalna, największy odsetek szacuje ją w przedziale od 3 do 15 procent (41%), gdy w rzeczywistości jest to 19,52%. Tak więc, ci którzy deklarują wiedzę w tym przypadku dysponują informacją niezgodną z rzeczywistością, co jest przejawem niewiedzy, ile ta składka wynosi, a nie wiedzy na ten temat.

5. Składka emerytalna czy wyższe wynagrodzenie?

Składka emerytalna – tak ta płacona w systemie powszechnym, jak i ta płacona dodatkowo w wybranym programie/programach emerytalnych, pomniejsza bieżącą konsumpcję. Prowadzi to często do przekonania, że może lepiej byłoby, gdyby tej składki nie płacić, a w zamian powiększyć swoją konsumpcję. Wtedy nie oszczędza się dodatkowo. Składka płacona do systemu powszechnego musi być jednak płacona przez wszystkich, co jest jedyną metodą uzyskania powszechności uczestnictwa. Czy gdyby nie było jednak systemu powszechnego, a zamiast płaconej do niego składki można by mieć wyższe dochody, a co za tym idzie wyższą bieżącą konsumpcję? Przeprowadzone badanie rzuca na to pewne światło.

Niemal połowa (45%) respondentów opowiada się za likwidacją składki emerytalnej wpłacanej do powszechnego systemu i powiększeniem o jej wysokość wynagrodzenia. Powszechność tej opinii spada z wiekiem (tabela 23), rośnie z poziomem wykształcenia (tabela 24) i klasą miejscowości (tabela 25). Osoby najwięcej zarabiające rzadziej od osób średnio zarabiających skłonne byłyby likwidować składkę emerytalną dla podniesienia zarobków (tabela 26). Najchętniej natomiast zlikwidowałyby składkę emerytalną osoby samozatrudnione i pracujące na umowy-zlecenia (tabela 27).

Ci, którzy opowiadają się za zniesieniem obowiązkowej składki emerytalnej i powiększeniem o nią wynagrodzenia, gotowi byłiby pewną jej część przeznaczyć na samodzielne oszczędzanie lub inwestowanie z myślą o emeryturze. Największy odsetek deklaruje przeznaczenie na ten cel od 11 do 30 procent składki (30,4%), co zmniejszyłoby ich udział w systemie emerytalnym z poziomu 19,52% do niecałych 6%. Jedynie niecałe 15% gotowych jest całą składkę odkładać na emeryturę. Natomiast prawie 7% niczego by nie odkładało. Gotowość przeznaczenia obowiązkowej składki na samodzielne oszczędzanie lub inwestowanie z myślą o emeryturze zależy tylko od dochodu. W grupie osób z dochodem powyżej 3000 PLN trzykrotnie większy niż w grupach mniej zamożnych (ponad 50%) jest odsetek tych, którzy przeznaczyliby na ten cel całą obowiązkową składkę. Największy natomiast odsetek (19%) skłonnych przejść całe powiększone o składkę wynagrodzenie jest w grupie najuboższych (do 1500 PLN). – Trudno o bardziej jednoznaczne potwierdzenie tego, że system powszechny, obejmujących wszystkich jest niezbędny. Dyskutować warto więc jedynie o skali tego systemu, ale raczej nie o jego istnieniu.

Tabela 23. Wiek a chęć zamiany składki emerytalnej na wynagrodzenie

Wiek	Czy wolał(a)by Pan(i), aby zamiast składki emerytalnej pracodawca zwiększył o wysokość tej składki Pana(i) wynagrodzenie?		
	tak	nie	nie wiem, trudno powiedzieć
do 34 lat	51,3%	32,2%	16,4%
35–49 lat	45,2%	34,4%	20,4%
50+ lat	36,3%	42,6%	21,1%
Ogółem	45,2%	35,6%	19,2%

Tabela 24. Wykształcenie a chęć zamiany składki emerytalnej na wynagrodzenie

Wykształcenie	Czy wolał(a)by Pan(i), aby zamiast składki emerytalnej pracodawca zwiększył o wysokość tej składki Pana(i) wynagrodzenie?		
	tak	nie	nie wiem, trudno powiedzieć
podstawowe/gimnazjum	33,3%	50,0%	16,7%
zasadnicze zawodowe	41,4%	27,9%	30,7%
średnie	46,9%	38,5%	14,6%
wyższe	46,2%	36,9%	16,9%
Ogółem	45,2%	35,5%	19,3%

Tabela 25. Klasa miejscowości a chęć zamiany składki emerytalnej na wynagrodzenie

Klasa miejscowości	Czy wolał(a)by Pan(i), aby zamiast składki emerytalnej pracodawca zwiększył o wysokość tej składki Pana(i) wynagrodzenie?		
	tak	nie	nie wiem, trudno powiedzieć
wieś	38,9%	38,3%	22,7%
miasto do 50 tys. mieszkańców	46,2%	32,7%	21,1%
miasto od 50 tys. do 200 tys. mieszkańców	49,6%	37,4%	13,0%
miasto powyżej 200 tys. mieszkańców	50,4%	33,5%	16,1%
Ogółem	45,2%	35,6%	19,2%

Tabela 26. Dochód a chęć zamiany składki emerytalnej na wynagrodzenie

Dochód osobisty	Czy wolał(a)by Pan(i), aby zamiast składki emerytalnej pracodawca zwiększył o wysokość tej składki Pana(i) wynagrodzenie?		
	tak	nie	nie wiem, trudno powiedzieć
do 1500 zł	43,7%	27,6%	28,7%
1501–2000 zł	46,0%	31,6%	22,5%
2001–2500 zł	49,1%	34,9%	16,0%
2501–3000 zł	46,6%	35,6%	17,8%
> 3000 zł	38,1%	48,8%	13,1%
Ogółem	45,6%	34,9%	19,5%

Tabela 27. Status zatrudnienia a chęć zamiany składki emerytalnej na wynagrodzenie

Status zawodowy	Czy wolał(a)by Pan(i), aby zamiast składki emerytalnej pracodawca zwiększył o wysokość tej składki Pana(i) wynagrodzenie?		
	tak	nie	nie wiem, trudno powiedzieć
umowa na czas określony	44,9%	32,7%	22,4%
umowa na czas nieokreślony	44,2%	36,9%	18,9%
umowa zlecenie	60,9%	26,1%	13,0%
samozatrudnienie	63,6%	18,2%	18,2%
pracodawca	30,8%	59,0%	10,3%
rolnik	33,3%	66,7%	
Ogółem	45,1%	35,7%	19,2%

6. Czy system emerytalny powinien być taki sam dla wszystkich?

Systemy emerytalne historycznie powstawały dla konkretnych grup społecznych i ekonomicznych. Wraz z rozwojem społecznym były one jednak ujednociane, co w ewidentny sposób sprzyjało mobilności zawodowej pracowników. Równe prawa dla wszystkich są obecnie dość uniwersalną wartością. W przypadku Polski mieliśmy dramatyczne historyczne zawirowanie w postaci stanu wojennego, który w zakresie omawianej tu kwestii skutkowało wprowadzeniem specjalnych przywilejów dla różnych grup zawodowych. Było to rodzajem próby „kupowania” sobie spokoju społecznego w zamian za przywileje, za które ówczesna władza nie musiała płacić (rachunek przyszedł z opóźnieniem). Wytworzyło to sytuację, w której różnego rodzaju przywileje pozwalające na wcześniejszą dezaktywizację zawodową stały się w Polsce bardzo szeroko dostępne. Stało się to rodzajem „normalności”. Powrót do rzeczywistej normalności udało się rozpocząć dopiero od 2009 r. Od tego czasu powszechny polski system emerytalny jest coraz bardziej jednolity. Nie jest on jednak w 100 procentach jednolity. W badaniu spróbowaliśmy dowiedzieć się, jak w percepcji społecznej ta sprawa wygląda obecnie. Czy system powinien być taki sam dla wszystkich?

Twierdząco na to pytanie odpowiada 86,2% respondentów. Odpowiedź zależy oczywiście w znacznym stopniu od tego, czy ktoś sam jest w odrębnym systemie emerytalnym. Osoby objęte odrębnym systemem emerytalnym istotnie statystycznie rzadziej opowiadają się za jednakowym systemem dla wszystkich. Ale nawet one nie miałyby w większości (2/3) nic za ujednoczeniem system emerytalnego (tabela 28). Nawet ponad 68% rolników jest za jednym systemem emerytalnym. Opowiadanie się za jednym systemem emerytalnym dla wszystkich nie zależy od żadnej zmiennej społeczno-demograficznej.

Ci, którzy są za odrębnym systemem emerytalnym dla niektórych zawodów, najczęściej dają takie prawo górnikom a najrzadziej rolnikom (tabela 29). To bardzo silne poparcie dla działań zmierzających do ujednoczenia zasad uczestnictwa w powszechnym systemie emerytalnym. Wysoki odsetek osób godzących się na wyłączenie z tej zasady górników jest w dużej mierze wynikiem myślenia o emeryturze jako o formie wynagrodzenia za ciężką i niebezpieczną pracę, jaką jest niewątpliwie praca górnika. Rzecz w tym, iż emerytura nie jest wynagrodzeniem za pracę. Tę rolę spełnia płaca.

Tabela 28. Zależność między odpowiedzią na pytanie „czy lepiej byłoby, gdyby system emerytalny był taki sam dla wszystkich grup społecznych i zawodowych?” a systemem emerytalnym, w jakim są respondenci

		Czy jest Pan(i) w systemie emerytalnym odrębnym od powszechnego?		Ogółem
		tak	nie	
Czy sądzi Pan(i), że lepiej byłoby, gdyby system emerytalny był taki sam dla wszystkich grup społecznych i zawodowych?	tak	67,3%	88,2%	86,2%
	nie	32,7%	11,8%	13,8%
Ogółem		100,0%	100,0%	100,0%

Tabela 29. Dla kogo odrębny system emerytalny

		Odpowiedzi		Procent obserwacji
		N	Procent	
Dla kogo odrębny system emerytalny	żołnierze	63	21,2%	48,1%
	policjanci	61	20,8%	47,1%
	strażacy	42	14,1%	31,9%
	rolnicy	17	5,7%	13,0%
	górnicy	72	24,2%	55,0%
	inne zawody/bez sprecyzowania	42	14,0%	31,9%
Ogółem		296	100,0%	227,0%

W badaniu nie zadaliśmy pytania o to, czy ewentualne wcześniejsze przejście na emeryturę przez niektórych powinno być dodatkowo opłacone. Jeśli tak, to oznaczałoby to, że koszt ponoszony byłby przez samych zainteresowanych, czyli pracowników i zatrudniających ich przedsiębiorców, którzy w tym celu musieliby dodatkowo oszczędzać. Jeśli nie, to oznaczałoby to, że koszt ten spadałby na resztę społeczeństwa, które swoimi podatkami musiałyby finansować koszt wcześniejszego wystąpienia niektórych na emeryturę. To istotna różnica, której w tym badaniu nie rozstrzygamy jednak.

7. Kiedy na emeryturę?

Nie istnieje już poprzedni system emerytalny, w którym jak najwcześniejsze przejście na emeryturę było z indywidualnego punktu widzenia racjonalne. Jego dziedzictwo pozostało jednak w naszych umysłach i kształtuje postrzeganie obecnego systemu, w którym sytuacja jest całkiem odmienna. Jej internalizacja jest w trakcie. Próbowaliśmy zbadać, jak sytuacja jest postrzegana na obecnym etapie tego procesu.

Największy odsetek badanych (34%, nieco większy odsetek mężczyzn niż kobiet) zamierza nie przechodzić na emeryturę tak długo, jak się da (tabela 30); najwięcej, bo ponad 50% wśród samozatrudnionych i pracodawców. 1/3 nie ma zdania. Spośród 32,4% respondentów, którzy określili wiek, w jakim chcieliby przejść na emeryturę, 31% chciałoby to zrobić przed poprzednim ustawowym wiekiem emerytalnym (60 – kobiety i 65 – mężczyźni (19% kobiet i 44% mężczyzn), 44,4% (47% kobiet i 42% mężczyzn) w poprzednim ustawowym wieku emerytalnym. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż 25% (35% kobiet i 13,5% mężczyzn) zamierza przejść na emeryturę w wieku późniejszym niż poprzedni ustawowy wiek emerytalny (tabela 31). Młodszy respondenci wyraźnie częściej deklarują chęć przejścia na emeryturę jak najpóźniej (tabela 32). To ważny i godny odnotowania sygnał.

Tabela 30. Kiedy zamierzają przejść na emeryturę kobiety i mężczyźni

Kiedy na emeryturę	Płeć		Ogółem
	kobieta	mężczyzna	
w określonym wieku (patrz tabela 29)	35,4%	29,8%	32,5%
zamierza nie przechodzić na emeryturę tak długo jak się da	31,9%	36,5%	34,3%
nie wiem, trudno powiedzieć	32,7%	33,7%	33,2%
Ogółem	100,0%	100,0%	100,0%

Tabela 31. W jakim wieku zamierzają przejść na emeryturę kobiety i mężczyźni

W jakim wieku na emeryturę	Płeć		Ogółem
	kobieta	mężczyzna	
Wcześniej niż poprzedni wiek emerytalny (do 59 K i do 64 M)	18,8%	44,2%	31,0%
Poprzedni wiek emerytalny (60 K i 65 M)	46,5%	42,3%	44,5%
Później niż poprzedni wiek emerytalny (>60 K i >65 M)	34,7%	13,5%	24,5%
Ogółem	100,0%	100,0%	100,0%

Tabela 32. Zależność między wiekiem życia i deklarowanym czasem przejścia na emeryturę

Wiek	Kiedy na emeryturę			
	Przed 60 K i 65 M	60 K i 65 M	>60 K i >65 M	jak najpóźniej
do 34 lat	15,4%	14,9%	12,7%	57,0%
35–49 lat	18,1%	23,9%	9,8%	48,2%
50+ lat	9,8%	27,2%	14,5%	48,6%
Ogółem	15,1%	21,8%	11,9%	51,2%

Możliwie jak najdłużej zamierzają pracować głównie osoby, które spodziewają się, że ich warunki materialne na emeryturze będą gorsze niż dzisiejszych emerytów z podobnym do nich stażem pracy i zawodem (40% w tej grupie wobec 29% w grupach spodziewających się lepszych lub takich samych warunków materialnych, jakie mają obecni emeryci).

Za odraczeniem przejścia na emeryturę są osoby, które spodziewają się większego spadku wysokości emerytury w stosunku do obecnych zarobków (tabela 33). W najbardziej pesymistycznej grupie osób, które spodziewają się, że ich emerytura nie przekroczy 30% obecnych zarobków, jest dwukrotnie więcej zamierzających pracować jak najdłużej w porównaniu z grupą największych optymistów spodziewających się emerytury w wysokości powyżej 70% pensji.

Nie jest pewne, czy pesymiści spodziewają się, że dłuższy okres pracy odroczy czas bledowania na emeryturze, czy też spowoduje wzrost emerytury. Dane w tabeli 34 dowodzą, że istotnie ci, którzy zamierzają jak najdłużej pracować, najczęściej też spodziewają się, że dłuższa praca po przekroczeniu wieku emerytalnego zwiększy wysokość emerytury. Najtrafniej też oni szacują, o ile procent zwiększyłoby wysokość emerytury pracowanie przez 5 lat po osiągnięciu wieku emerytalnego (tabela 35).

Widzimy jednak, że znikoma część respondentów wskazała właściwą odpowiedź (powyżej 20%; tak odpowiedziało zaledwie 5% respondentów). W rzeczywistości, w polskim systemie jest to wzrost wysokości emerytury o ok. 40% lub nawet więcej, co zależy od wieku, od którego rozpoczynamy obliczanie zwiększenia emerytury na skutek opóźnienia przejścia na emeryturę. Każdy kolejny rok opóźnienia daje bowiem zwiększenie emerytury większe, niż poprzedni. Jest to więc bardzo silne zwiększenie emerytury. Co ważne ten wzrost to nie czyjokolwiek obietnica lub wyobrażenie, lecz zobowiązanie, którego wypełnienie wynika z faktycznej możliwości systemu do wypłacania emerytur na takim poziomie. Składki są bowiem do niego dłużej płacone i indeksowane (tak w ZUS, jak i w OFE jest to zbliżone do tempa wzrostu nominalnego PKB), a z drugiej strony świadczenie jest średnio krócej wypłacane.

Tabela 33. Spodziewana wysokość emerytury w stosunku do pensji a pożądany czas przejścia na emeryturę

Kiedy na emeryturę	P13. Czy potrafi Pan/i powiedzieć, w przybliżeniu, jaką część Pana/i obecnych zarobków będzie stanowiła Pana/i emerytura?			
	30% lub mniej	między 31 a 50%	między 51 a 70%	71% lub więcej
do 59 K i do 64 M	10,7%	13,0%	13,7%	38,7%
60 K i 65 M	18,7%	23,4%	24,4%	16,1%
>60 K i >65 M	7,3%	11,7%	13,7%	12,9%
jak najdłużej pracować	63,3%	51,9%	48,1%	32,3%
Ogółem	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Tabela 34. Związek między deklarowanym wiekiem przejścia na emeryturę a przekonaniem, że dłuższy okres pracy zwiększy emeryturę

Kiedy na emeryturę	P14. Czy sądzi Pan/i, że opóźnienie przez Pana/ią przejścia na emeryturę (kontynuowanie pracy po przekroczeniu wieku emerytalnego) spowoduje zwiększenie wysokości emerytury?		
	tak	nie	nie wiem
do 59 K i do 64 M	31,7%	49,5%	18,8%
60 K i 65 M	53,1%	35,9%	11,0%
>60 K i >65 M	45,0%	40,0%	15,0%
jak najdłużej pracować	63,3%	25,7%	11,1%
Ogółem	54,1%	33,2%	12,7%

W badaniu nie dawaliśmy możliwości odpowiedzenia, że emerytura zwiększy się o 40%, ponieważ wątpiliśmy, by ktokolwiek wybrał tę – poprawną merytorycznie – opcję. W związku z tym w dalszej części badania przedstawiono badanym, o ile wzrosłaby emerytura po przepracowaniu dodatkowych 3 lat po osiągnięciu wieku emerytalnego, i poprosiliśmy jeszcze raz o deklarację dotyczącą czasu przejścia na emeryturę. Rozkład odpowiedzi na to pytanie pokazuje tabela 36. Prawie 80% tych, co odpowiedzieli, że opóźniliby przejście na emeryturę jak długo by się dało, także wcześniej deklarowało, że zamierza nie przechodzić na emeryturę tak długo, jak się da. Co więcej, ponad połowa tych, którzy wcześniej deklarowali chęć przejścia na emeryturę przed 67 rokiem życia, teraz zachęcona przykładem znacznego wzrostu świadczenia emerytalnego po przepracowaniu dodatkowych lat zadeklarowała chęć pracy po przekroczeniu wieku emerytalnego, 30% co najmniej przez 3 lata. Pokazuje to, jak mała jest wiedza Polaków o wpływie kontynuowania pracy po przekroczeniu minimalnego wieku emerytalnego na wysokość emerytury. Prawdopodobnie intuicyjne stosują oni zasady poprzedniego systemu, w którym sami już nie uczestniczą.

Tabela 35. Zależność między deklarowanym wiekiem przejścia na emeryturę a przekonaniem, że dłuższy o 5 lat okres pracy zwiększy o określoną wielkość emeryturę

Wiek emerytalny	Jak Pan/i sądzi, o ile procent zwiększyłoby Pan/i emeryturę pracowanie jeszcze 5 lat po osiągnięciu wieku emerytalnego?				
	5% lub mniej	między 6 a 10%	między 11 a 20%	21% lub więcej	nie wiem, trudno powiedzieć
do 59 K i do 64 M	28,1%	21,9%	28,1%	3,1%	18,8%
60 K i 65 M	24,7%	33,8%	15,6%	5,2%	20,8%
>60 K i >65 M	28,6%	20,0%	20,0%	5,7%	25,7%
jak najdłużej pracować	12,0%	39,2%	21,2%	5,1%	22,6%
Ogółem	17,7%	34,6%	20,5%	5,0%	22,2%

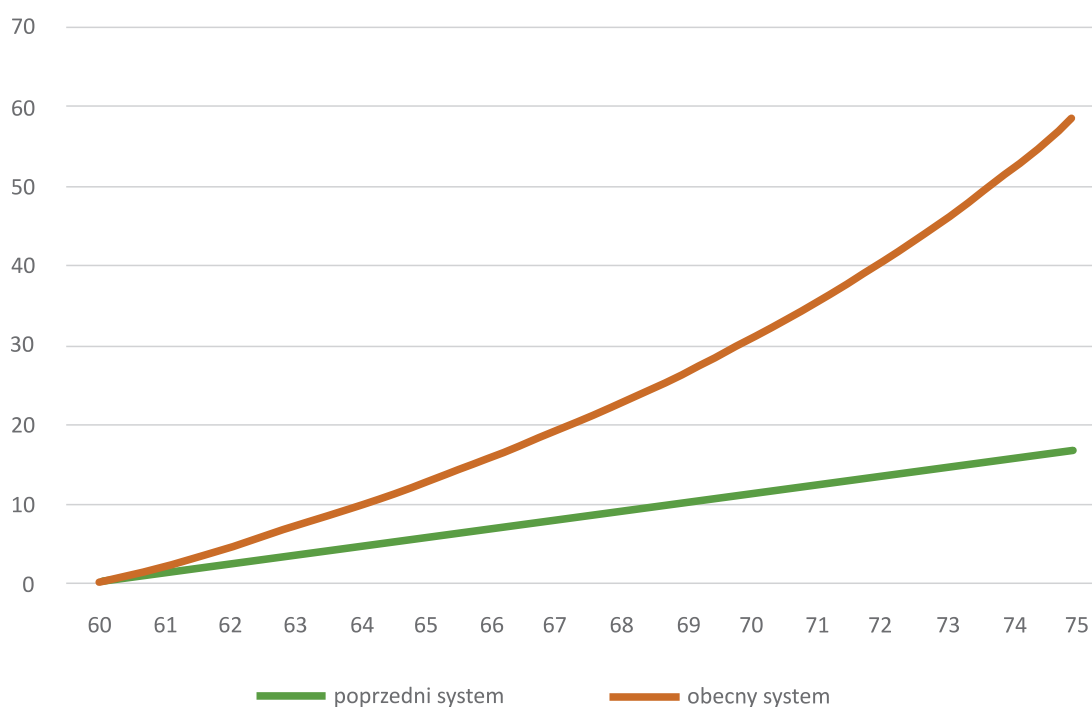
Tabela 36. Kiedy na emeryturę po poznaniu wpływu dodatkowej pracy na wysokość emerytury

		Wiek emerytalny				Ogółem
		do 59 K i do 64 M	60 K i 65 M	>60 K i >65 M	jak najdłużej pracować	
Późniejsze przejście na emeryturę pozwala na znaczne podwyższenie wysokości emerytury z systemu powszechnego. [...]	mimo wszystko przeszedłbym na emeryturę w najniższym możliwym wieku	44,6%	46,2%	33,8%	8,7%	25,3%
	opóźniłbym rozpoczęcie pobierania świadczenia emerytalnego o rok	3,0%	2,8%	6,3%	4,1%	3,9%
Jaką by Pan/i podjął/ęła decyzję, mając taką wiedzę, jak w powyższym przykładzie?	opóźniłbym rozpoczęcie pobierania świadczenia o dwa lata	8,9%	9,0%	13,8%	10,2%	10,2%
	opóźniłbym rozpoczęcie pobierania świadczenia o trzy lata	14,9%	16,6%	21,3%	12,8%	14,9%
	opóźniłbym przejście na emeryturę jak długo by się dało	15,8%	15,9%	17,5%	57,7%	37,5%
	nie wiem, trudno powiedzieć	12,9%	9,7%	7,5%	6,4%	8,2%
Ogółem		100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Wyniki przedstawione w tej sekcji pozwalają na wyciągnięcie bardzo ważnych wniosków dotyczących wieku przechodzenia na emeryturę. Okazuje się, że otwartość na dłuższą pracę jest wyraźnie duża. To bardzo istotna wskazówka dla działań dotyczących zmian wysokości minimalnego wieku emerytalnego. On może być wyższy. Niekoniecznie jest to perspektywa pożądana przez ludzi, ale okazuje się akceptowalna, co pozwala z pewnym optymizmem patrzeć w przyszłość, w której wiek ten na pewno tak czy inaczej będzie podnoszony.

Prezentowane wyniki pokazują również, że gotowość dłuższej pracy wynika u respondentów z obawy o przyszły poziom konsumpcji na starość raczej niż z wiedzy o tym, jak bardzo opóźnienie rozpoczęcia pobierania świadczenia wpływa na jego wysokość. Niedostrzeganie skali i tempa zwiększenia wysokości emerytur wraz z opóźnieniem rozpoczęcia ich pobierania pokazuje na ogromne zaniedbania w zakresie edukacji emerytalnej. Bylibyśmy jako społeczeństwo o wiele bardziej otwarci na perspektywę dłuższej pracy, gdybyśmy brali pod uwagę nie tylko obawy, ale także korzyści możliwe do osiągnięcia dzięki opóźnieniu rozpoczęcia pobierania emerytury. Wykres 3 jest poglądową ilustracją niedostrzeganej przez większość skali przyrostu stopy zastąpienia (relacji emerytury do wcześniejszej płacy) następującego na skutek decyzji o opóźnieniu rozpoczęcia jej pobierania w wyższym wieku. W poprzednim, zlikwidowanym w 1999 r., systemie skala tego przyrostu była praktycznie niezauważalna.

Wykres 3. Przyrost stopy zastąpienia wraz z opóźnieniem przejścia na emeryturę (przyrost skumulowany; punkty procentowe; osoba zarabiająca średnie wynagrodzenie)



Źródło: Dane przykładowe.

Uwaga: W omawianych wyżej odpowiedziach respondentów mowa była o procentowym wzroście emerytury. Tu w punktach procentowych przedstawiony jest przyrost stopy zastąpienia, który daje lepszy obraz sytuacji.

Trudne do zrozumienia jest, dlaczego rozsyłając do ubezpieczonych informacje dotyczące ich uczestnictwa w systemie emerytalnym ZUS nie wykorzystuje możliwości przekazania im tak ważnej dla nich informacji o tym, jak kształtować się będzie (hipotetycznie) ich indywidualna przyszła emerytura w zależności od wieku, w którym zacznie ona być pobierana. Miałoby to niewątpliwie pozytywny skutek na myślenie Polaków o ich zawodowej i emerytalnej przyszłości. Zamiast tego podawana jest informacja o tym, jaka będzie hipotetyczna wysokość emerytury w przypadku rozpoczęcia jej pobierania w najwcześniejszym możliwym momencie. Po to w miejsce tradycyjnie rozumianego wieku emerytalnego wprowadzony został minimalny wiek emerytalny, aby ludzie sami mogli elastycznie decydować o momencie zastąpienia dochodów z pracy emeryturą. W dawnym systemie każdy, kto umiał liczyć, przechodził na emeryturę w najwcześniejszym możliwym momencie. W nowym systemie każdy, kto umie liczyć, wybierze sobie ten moment sam i niekoniecznie będzie to najwcześniejszy możliwy moment. By Polacy zaczęli dokonywać takiej kalkulacji muszą przede wszystkim wiedzieć, jak to działa. Działa bowiem odwrotnie niż dawniej. To co dawniej nie opłacało się, czyli odłożenie momentu przejścia na emeryturę, dzisiaj się opłaca.

8. Źródło finansowania świadczeń emerytalnych

Sprawdziliśmy, za jakim systemem świadczeń emerytalnych opowiadają się Polacy – „repartycyjnym” (niewykorzystującym rynków finansowych – popularnie: świadczenia wypłacane są ze składek osób aktualnie pracujących), „kapitałowym” (wyceniającym przyszłe emerytury przez rynki finansowe – popularnie: świadczenia finansowane wyłącznie z pieniędzy samego emeryta, które zgromadził on w okresie opłacania składek) czy mieszanym (zarówno ze środków gromadzonych przez samego emeryta jak i ze składek osób aktualnie pracujących).¹ Prawie połowa jest za systemem mieszanym (wykres 4). Osoby, które oszczędzają w III filarze mają na ten temat bardziej wyrobione i spolaryzowane zdanie: zdecydowanie częściej opowiadają się za systemem kapitałowym, ale także nieco częściej za systemem repartycyjnym, rzadziej natomiast za systemem mieszanym (tabela 37). Oprócz przynależności do III filaru, rozkład odpowiedzi na to pytanie różnicuje w stopniu istotnym statystycznie tylko poziom wykształcenia: osoby z wyższym wykształceniem zdecydowanie częściej opowiadają się za systemem kapitałowym, ale tylko dzięki temu, że mają bardziej na ten temat wyrobione zdanie (za systemem repartycyjnym i mieszanym opowiadają się równie często co gorzej wykształceni respondenci).

Wykres 4 Skąd pieniądze na emerytury (w proc.)

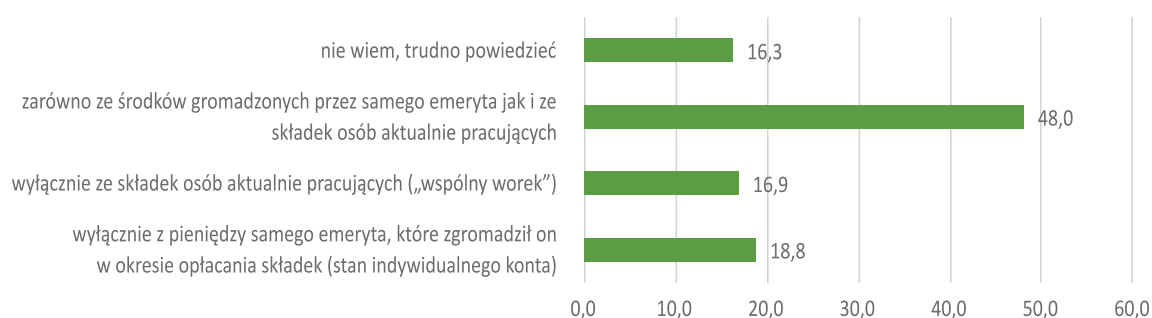


Tabela 37. Skąd pieniądze na emerytury zdaniem osób należących i nienależących do III filaru

Skąd pieniądze na emerytury	Czy należy do III filaru	
	Nie	Tak
wyłącznie z pieniędzy samego emeryta, które zgromadził on w okresie opłacania składek (stan indywidualnego konta)	18,6%	30,0%
wyłącznie ze składek osób aktualnie pracujących („wspólny worek”)	16,8%	25,0%
zarówno ze środków gromadzonych przez samego emeryta jak i ze składek osób aktualnie pracujących	48,2%	40,0%
nie wiem, trudno powiedzieć	16,4%	5,0%
Ogółem	100,0%	100,0%

¹ Nie wnikamy tu, jak uczestnicy badania rozumieją te pojęcia. W rzeczywistości środki finansujące emerytury zawsze pochodzą od pokolenia pracującego, a typ systemu jedynie określa sposób, w jaki się to odbywa.

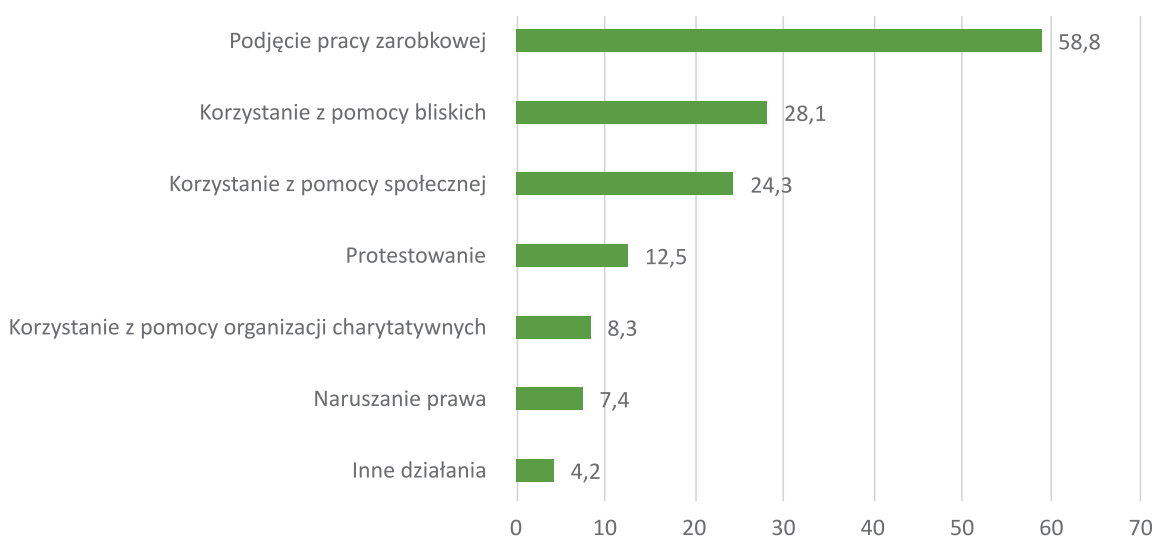
9. Czarne scenariusze

Wyprzedzające działania sprzyjające zatrudnialności w późniejszym okresie aktywności zawodowej, jak również odpowiednio długie dodatkowe oszczędzanie spowodują, że wynikające z przemian ludnościowych długookresowe obniżanie się stóp zastąpienia okazać się może mniejszym zagrożeniem niż się wydaje. Należy tu pamiętać, że podniesienie średniego poziomu emerytur w relacji do płac byłoby możliwe jedynie poprzez konieczne w tym celu zmniejszenie dochodów pokolenia pracującego.

Konieczność wyprzedzających działań nie jest jednak powszechna. Dlatego temat zagrożenia niskimi emeryturami (stopami zastąpienia) jest tematem ważnym merytorycznie, jak również ważnym, dlatego że zaprzęta uwagę szerokiej publiczności oraz wystawia ją na medialne oraz marketingowe straszenie. Spytałismy więc, jak by sobie badane osoby radziły, gdyby emerytura, którą będą otrzymywać, była na poziomie określonym jako minimalny. Nie precyzowaliśmy, co to oznaczałoby w złotych lub w relacji do średniego wynagrodzenia w gospodarce. Należy pamiętać, że dostosowania w polskim systemie emerytalnym są samoczynne. Wysokość indywidualnej emerytury zależy od bieżącej wartości składek zapłaconych za konkretną osobę. Emerytura minimalna przestała być elementem systemu emerytalnego i stała się elementem finansowanej dodatkowo polityki społecznej. Nie wiadomo więc, jaka będzie wysokość tej minimalnej emerytury w przyszłości. Będzie zależała od przyszłych decyzji politycznych.

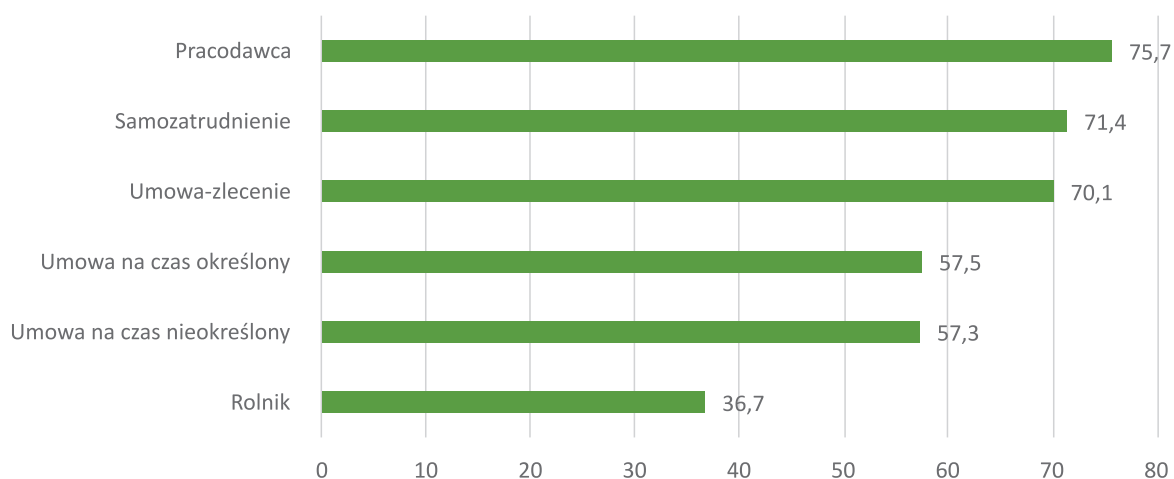
Zaledwie 16,3% uznało, że wystarczyłoby im to na utrzymanie. Pozostali podjęliby jakieś działania zaradcze (wykres 5). Najczęściej – co bardzo racjonalne – deklaruwali podjęcie pracy zarobkowej (prawie 59%), stosunkowo często też korzystaliby z pomocy bliskich (28%) i z pomocy społecznej (24%).

Wykres 5. Co zrobiliby ci, którym emerytura minimalna by nie wystarczała do utrzymania się

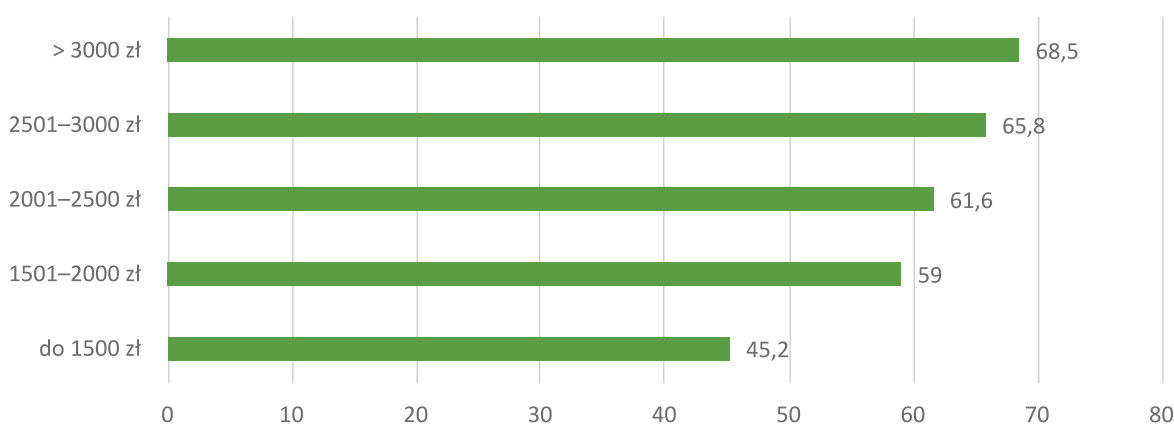


Status zawodowy, wysokość dochodu, poziom wykształcenia i klasa miejscowości różnicują w stopniu istotnym statystycznie gotowość podjęcia pracy dla zwiększenia dochodu przy emeryturze minimalnej (wykresy 6–9). Decydującym jednak predyktorem jest wysokość dochodu związana silnie z pozostałymi predyktorami z wyjątkiem statusu zawodowego. To ciekawe, że w przypadku niskiego świadczenia gotowość do podjęcia dodatkowej pracy na emeryturze deklarują głównie ludzie dobrze wykształceni, mieszkający w dużych miastach i uzyskujący dzisiaj relatywnie wyższe dochody. Badanie tego zagadnienia wychodzi poza ramy naszego raportu, warto ją tu jednak chociaż odnotować.

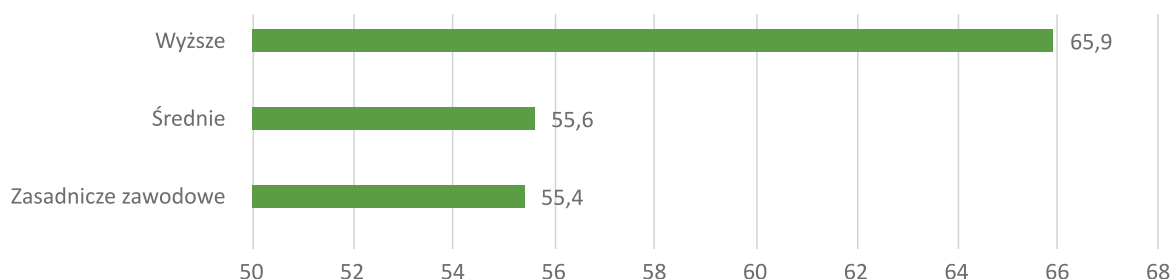
Wykres 6. Procent gotowych do podjęcia pracy, gdyby emerytura minimalna nie wystarczała do utrzymania się, ze względu na status zawodowy



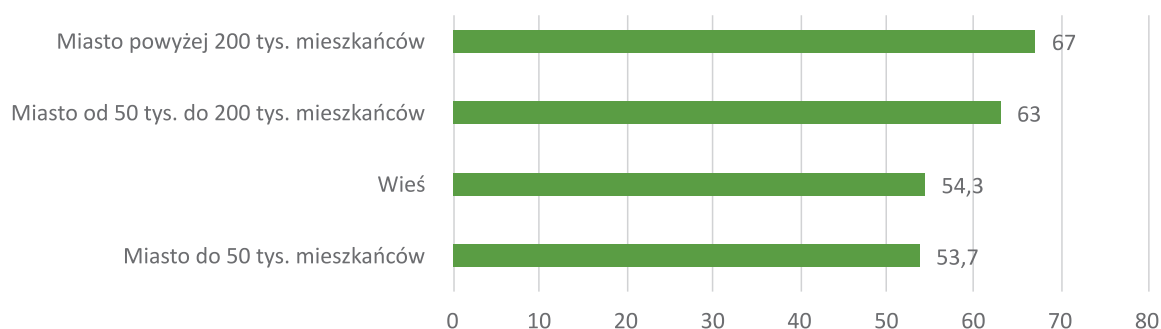
Wykres 7. Procent gotowych do podjęcia pracy, gdyby emerytura minimalna nie wystarczała do utrzymania się, ze względu na wysokość dochodu



Wykres 8. Procent gotowych do podjęcia pracy, gdyby emerytura minimalna nie wystarczała do utrzymania się, ze względu na poziom wykształcenia

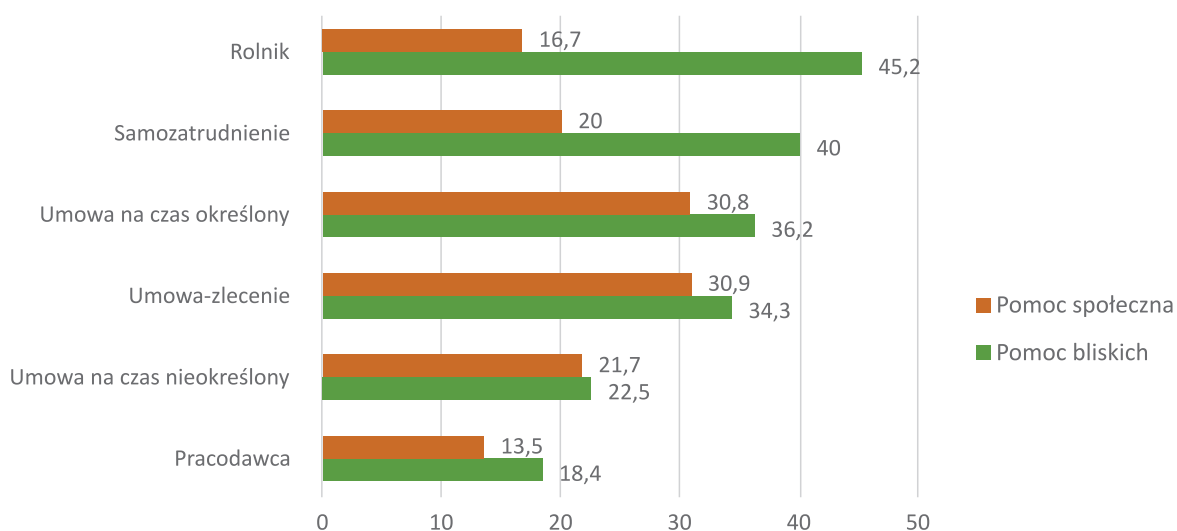


Wykres 9. Procent gotowych do podjęcia pracy, gdyby emerytura minimalna nie wystarczała do utrzymania się, ze względu na klasę miejscowości zamieszkania



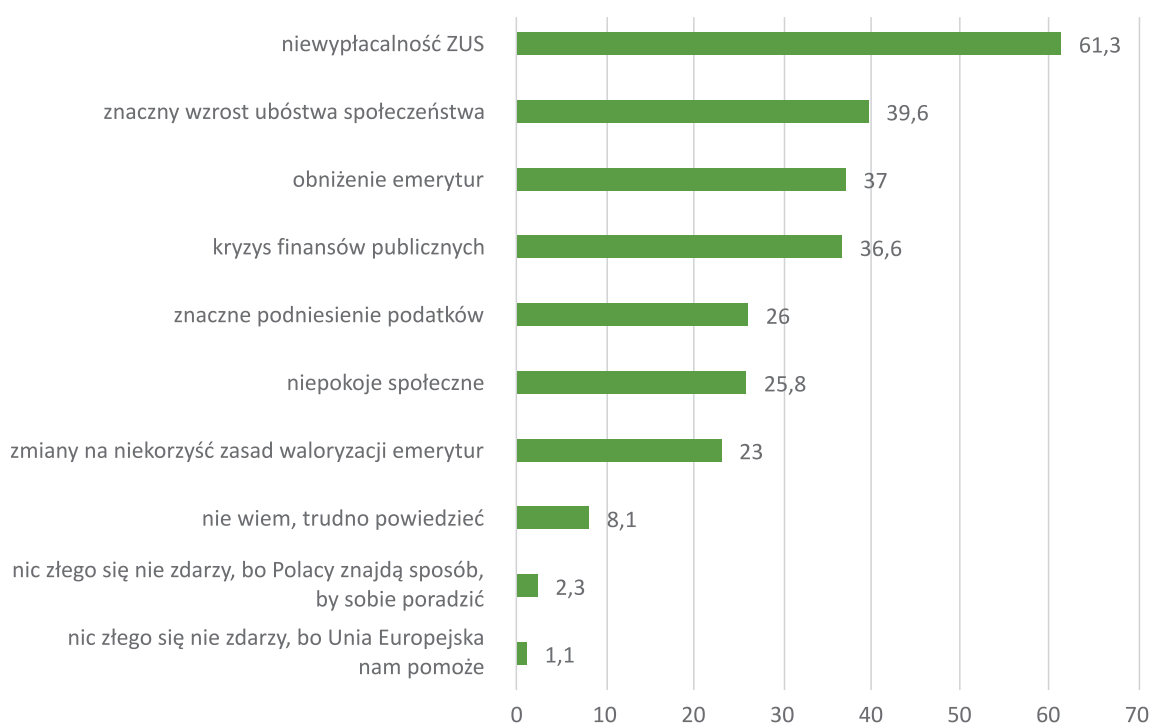
Status zawodowy różnicuje w stopniu istotnym statystycznie częstość deklarowanego korzystania z pomocy bliskich i z pomocy społecznej (wykres 8).

Wykres 10. Procent deklarujących korzystanie z pomocy bliskich i pomocy społecznej, gdyby emerytura minimalna nie wystarczała do utrzymania się, ze względu na status zawodowy



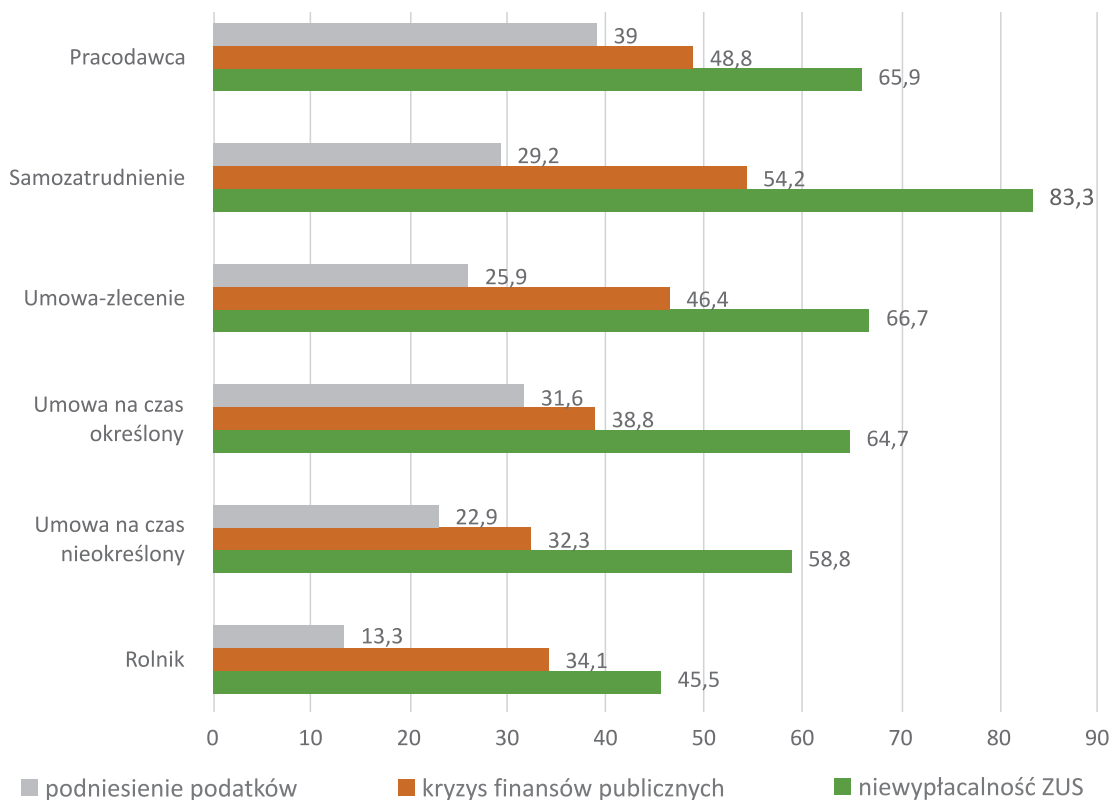
Spytaliśmy też o możliwe skutki niewydolności systemu emerytalnego. Optymistów prawie nie ma (wykres 11). Zaledwie 2,3% liczy na zaradność Polaków, a 1,1% na pomoc Unii Europejskiej. Najczęściej badani przewidują niewypłacalność ZUS (prawie 2/3), a ponad 1/3 obawia się znacznego wzrostu ubóstwa, obniżenia emerytur i kryzysu finansów publicznych. Problemem jest tu oczywiście trochę abstrakcyjny charakter tych zagrożeń oraz ewentualnych skutków ich ziszczenia się. Ludzie nie mają bowiem indywidualnego doświadczenia w zakresie takich problemów. Warto jednak zbadać, czego ludzie się boją – niezależnie od natury tego strachu.

Wykres 11. Co mogłoby być w przyszłości skutkiem niewydolności systemu emerytalnego



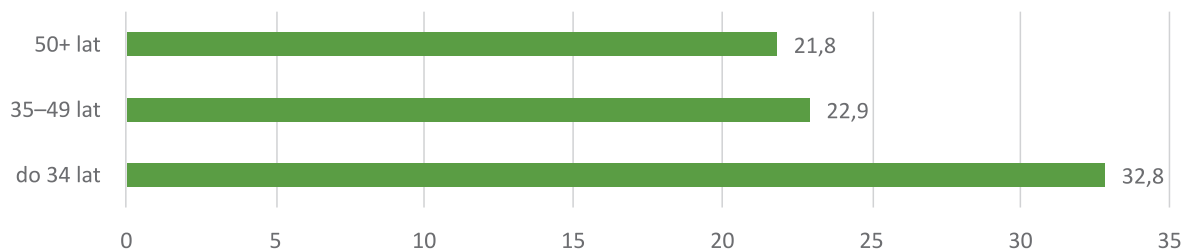
Status zawodowy różnicuje w stopniu istotnym statystycznie obawy o niewypłacalność ZUS (najczęstsze wśród samozatrudnionych a najrzadsze wśród rolników), o kryzys finansów publicznych (najczęstsze znów wśród samozatrudnionych a najrzadsze wśród rolników) i o znaczne podniesienie podatków (najczęstsze wśród pracodawców a najrzadsze ponownie wśród rolników) (wykres 12).

Wykres 12. Procent obawiających się, że niewydolność systemu emerytalnego doprowadzi do niewypłacalności ZUS, kryzysu finansów publicznych i znacznego podniesienia podatków, ze względu na status zawodowy



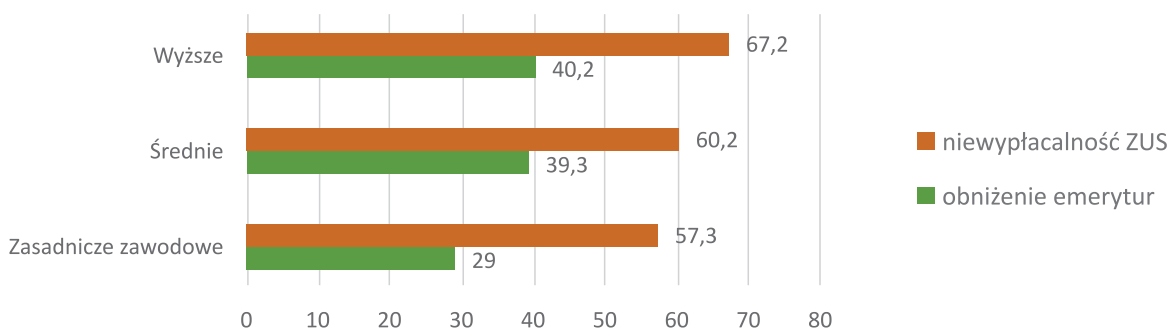
Wiek życia różnicuje istotnie statystycznie obawy o znaczne podniesienie podatków (najmłodszy obawiają się najbardziej; wykres 13), co jest zdecydowanie uzasadnione.

Wykres 13. Procent obawiających się, że niewydolność systemu emerytalnego doprowadzi do znacznego podniesienia podatków, ze względu na wiek



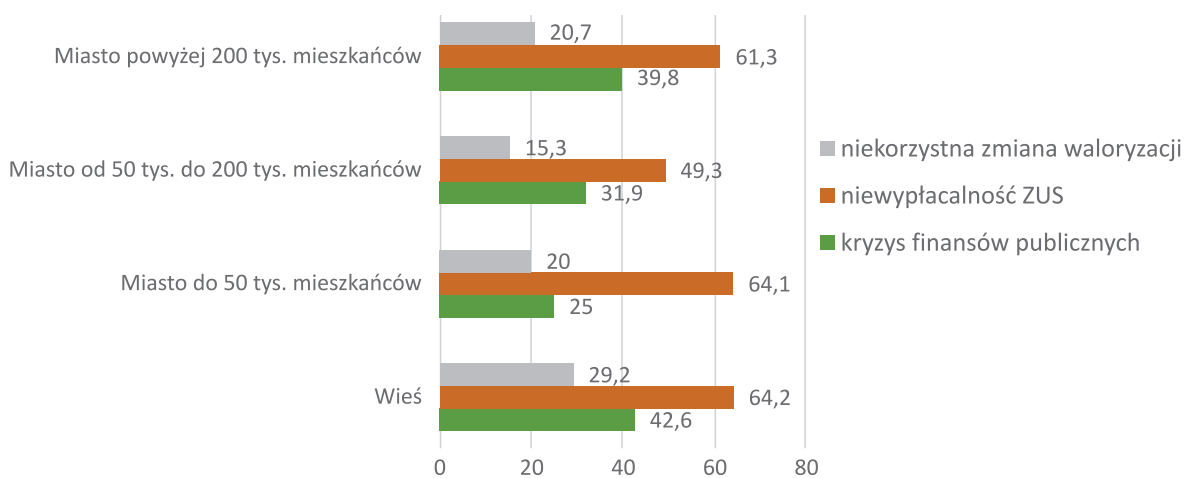
Wykształcenie różnicuje obawy o niewypłacalność ZUS i obniżenie emerytur (im wyższe wykształcenie tym większe obawy; wykres 14). Może to wynikać z większej wiedzy ekonomicznej i emerytalnej, choć oczywiście nie zawsze.

Wykres 14. Procent obawiających się, że niewydolność systemu emerytalnego doprowadzi do obniżenia emerytur i niewypłacalności ZUS, ze względu na wykształcenie



Także klasa miejscowości zamieszkania różnicuje niektóre obawy o konsekwencje niewydolności systemu emerytalnego (wykres 15). Najmniej obaw mają mieszkańcy miast średniej wielkości a najwięcej mieszkańcy największych miast i wsi.

Wykres 15. Procent obawiających się, że niewydolność systemu emerytalnego doprowadzi do niewypłacalności ZUS, kryzysu finansów publicznych i znacznego podniesienia podatków, ze względu na klasę miejscowości zamieszkania



10. Zakończenie

W przeprowadzonym badaniu próbowaliśmy dociec, jaki jest stan wiedzy Polaków na tematy ważne w kontekście myślenia o ich starości i jakie działania podejmują już dziś, lub są gotowi podjąć w najbliższej przyszłości, aby poprawić materialny poziom życia po przejściu na emeryturę. Te działania – w szczególności skłonność do dodatkowego oszczędzania na starość, stanowiły centralny punkt naszego badania. Spróbowaliśmy także dociec, jakie wyobrażenia o systemie emerytalnym determinują te działania.

Obraz jaki wyłania się z badania jest raczej pesymistyczny, to znaczy ilustruje on ograniczoną wiedzę, która w niektórych kwestiach jest nawet opaczna względem rzeczywistości. Jest rzeczą zrozumiałą, że ekonomią emerytalną i systemami emerytalnymi zajmują się nieliczni. Pozostali, czyli prawie wszyscy, budują swoją wiedzę na zastyszonym, nie zawsze poprawnym i pełnym przekazie i próbują stosować do niego zdrowy rozsądek. Rzecz w tym, że przyjmuje on – ze zrozumiałych powodów – założenia odpowiadające przeszłości, w tym sposobowi funkcjonowania poprzedniego systemu emerytalnego. Prowadzi to często do wniosków, które nie służą poprawie indywidualnej sytuacji na starość i do wiary, że sytuację można w łatwy sposób poprawić decyzjami politycznymi, czy innymi prostymi sposobami. W rzeczywistości nie da się uciec od tego, że nasza emerytalna przyszłość zależy w dużej mierze od nas samych, od naszej chęci i zdolności do dłuższej pracy oraz od naszej chęci i konsekwencji w zakresie dodatkowego oszczędzania na starość.